

Sygnatura akt VI Ka 815/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 listopada 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2015 r.

sprawy **S. B.** ur. (...) w K.,

syna E. i R.

oskarżonego z art. 244 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 maja 2015 r. sygnatura akt IX K 1508/14

na mocy art. 437§ 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 815/15

UZASADNIENIE

W ponownym postępowaniu S. B. pozostawał oskarżonym o popełnienie czynu z art. 244 kk polegającego na tym, że w dniu 10 kwietnia 2011 r. w P. na ulicy (...) kierował samochodem marki P. o nr rej. (...) na drodze publicznej nie stosując się do prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach sygn. akt IX K 353/08 z dnia 10 czerwca 2008 r. zakazującego prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres czterech lat.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r. sygn. akt IX K 1508/14 uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przyjmując, że zakaz prowadzenia pojazdów obowiązywał w okresie od 24 lipca 2008 r. do 24 lipca 2012 r., czym wyczerpał znamiona występku z art. 244 kk i za to na mocy tego przepisu skazał go na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 1.219,40 złotych oraz obciążył go opłatą w kwocie 180 złotych.

Od tego wyroku apelację na korzyść oskarżonego złożył obrońca. Zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów procedury karnej, tj.:

a) art. 4 i 7 kpk poprzez sprzeczną z tymi przepisami ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne wnioski co do popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i przeprowadzonego na rozprawie prowadzi do wniosków odmiennych,

b) art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd pierwszej instancji odmówił wiary dowodom stojącym w opozycji do ustaleń Sądu, a także brak odniesienia się do tych dowodów,

c) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku wynikający z wyżej wskazanych naruszeń o charakterze proceduralnym, a polegający na mylnym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż oskarżony kierował pojazdem marki P. w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów, podczas gdy z prawidłowo dokonanej oceny materiału dowodowego zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania wynika, iż oskarżony nie dopuścił się zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów.

Z powołanie się zaś na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych zarzutów, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Gliwicach.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy zgromadzony kompletnie materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku był prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk. Sąd Rejonowy wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Tymczasem wywody środka odwoławczego sprowadzały się wyłącznie do polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu Rejonowego wskazującymi w sposób pewny na to, że w krytycznym czasie i miejscu, a więc gdy doszło pod posesją Z. Z. (1) do zjechania do rowu melioracyjnego przedmiotowego auta, stanowiącego zgodnie z umową kupna – sprzedaży z dnia 16 stycznia 2011 r. (k. 11) bezsprzecznie własność oskarżonego, był on również kierującym tym pojazdem, przy czym oczywistym jest również, iż wówczas obowiązywał go jeszcze czteroletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczony wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 10 czerwca 2008 r. w sprawie o sygn. akt IX K 353/08, z którego zdawał sobie w pełni sprawę.

Apelujący nie godzi się konkretnie z ustaleniem, że to oskarżony był wówczas kierującym przedmiotowym pojazdem. Uważa, jeśli uwzględni się uzasadnienie środka odwoławczego, że w zgromadzonym materiale dowodowym tak naprawdę nie było dowodów, które pozwalałyby na tego rodzaju wnioskowanie w sposób niebudzący wątpliwości, za takowe nie mogło bowiem uchodzić „rzekome” przyznanie się oskarżonego do kierowania pojazdem w innym

postępowaniu. Ponadto twierdzi, niejako przecząc swemu wcześniejszemu wywodowi, że Sąd Rejonowy nie wytłumaczył się z krytycznej oceny dowodów obciążających oskarżonego.

Tego rodzaju stanowisko skarżącego w konfrontacji z pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku musi jednak uchodzić za gołosłowne i nie mające oparcia w rzeczywistej treści przywołanego dokumentu sprawozdawczego, który w sposób klarowny, choć zwięzły, wyjaśnia, jakie fakty Sąd Rejonowy uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i z jakich przyczyn dowodom przeciwnym nie dał wiary. Nieodpartym jest zaś wrażenie, iż dla obrońcy Sąd Rejonowy uchybił przepisowi art. 424 kpk tylko dlatego, iż nie raczył przytoczyć dosłownej treści dowodów ze źródeł osobowych, konkretnie zeznań świadków, przez co utrudnił mu zrozumienie sporządzonego uzasadnienia wyroku. Niewątpliwie nie było to obowiązkiem Sądu, tym bardziej, że obrońcy treść zeznań przesłuchanych świadków powinna być znana. Rolą Sądu była zaś w tego rodzaju dokumencie przedstawić tok rozumowania z wykorzystaniem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a więc wynikających z przeprowadzonych dowodów, który prowadził do wniosku, że to oskarżony w krytycznym czasie i miejscu w okresie obowiązywania go zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych świadomie naruszył go kierując przedmiotowym autem. Sąd Okręgowy nie ma najmniejszych wątpliwości, iż Sąd I instancji w pełni wywiązał się z tego zadania. Nie jest zaś obrazą art. 424 kpk fakt, iż strona niezadowolona z rozstrzygnięcia nie akceptuje przedstawionej mu argumentacji Sądu i podejmuje kroki w celu jej obalenia, a przynajmniej podważenia.

To również jednak nie mogło zakończyć się powodzeniem dla skarżącego. Jest przecież oczywistym, iż Sąd Rejonowy dysponował dowodem wprost wskazującym na wspomnianą wyżej sporną okoliczność, a mianowicie potwierdzającym, że to oskarżony kierował przedmiotowym pojazdem w krytycznym czasie i miejscu, co z kolei przeczyło tezie obrony, iż mieliśmy do czynienia z procesem poszlakowym. Tym dowodem były wyjaśnienia oskarżonego z postępowania wykroczeniowego, w którym w związku z kierowaniem w tym samym czasie i miejscu tym samym pojazdem obwiniony został o popełnienie wykroczenia z art. 97 kw. W nim przesłuchiwany jako osoba podejrzewana o popełnienie tego wykroczenia, a mającego polegać na tym, że kierując samochodem nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków w jakich ruch się odbywał, utracił panowanie nad pojazdem i zjechał na prawe pobocze, a następnie do rowu melioracyjnego, gdzie uszkodził rosnące tam drzewa, mostek nad rowem oraz słup telekomunikacyjny, oświadczył, że przyznaje się do jego popełnienia, co stanowiło jednoznaczne potwierdzenie, iż był wówczas kierującym pojazdem. Jakkolwiek na tym swą wypowiedź oskarżony wówczas zakończył, nie mniej te jego wyjaśnienia, wprowadzone prawidłowo do podstawy dowodowej zaskarżonego wyroku, w zgodzie z art. 389 § 1 kpk, który nie tylko pozwalał, co wręcz nakazywał ich odczytanie w trakcie przesłuchania S. B. na rozprawie, jak każdy dowód podlegały ocenie, czego zdaje się skarżący nieszczególnie dostrzegać, zapewne tylko dlatego, iż na potrzeby niniejszego postępowania oskarżony już konsekwentnie nie przyznawał się do winy odmawiając jednocześnie złożenia jakichkolwiek dalszych wyjaśnień. Przypomnieć w tym miejscu trzeba jednak skarżącemu, że w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom wyjaśnień lub zeznań danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części. (por. wyrok SA w Gdańsku z 17 września 2009 r., II AKa 181/09, LEX nr 563030). Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich. Jeśli dowody nie są jednolite treściowo, uprawnieniem, ale i obowiązkiem sądu orzekającego jest poddanie ich takiej analizie, która pozwoli na wyłonienie tych, które zgodnie z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego są przekonujące w takim stopniu, aby być oparciem dla rekonstrukcji stanu faktycznego (por. wyrok SA w Katowicach z 7 października 2010 r., II AKa 232/10, KZS 2011/1/87). Sama zmiana relacji składanych przez poszczególne osoby nie eliminuje jeszcze procesowych skutków ich wcześniejszych wypowiedzi (por. postanowienie SN z 21 kwietnia 2010 r., III KK 94/10, OSNwSK 2010/1/837).

Temu zadaniu w przekonaniu instancji odwoławczej Sąd merytoryczny podołał. Zgodzić należy się z bowiem Sądem Rejonowym w tym, że skoro oskarżony zorientowany co do obowiązującego go zakazu prowadzenia pojazdów, był gotów przyjąć na siebie odpowiedzialność za jego naruszenie, choćby miał to uczynić w postępowaniu wykroczeniowym mającym za przedmiot innego rodzaju, w zdecydowanie bliższym wymiarze, ocenę prawną jego postępowania, nie mógł tego uczynić bez rozeznania swej sytuacji i w nieświadomości konsekwencji swego czynu. Jeśli

to się uwzględni, zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają, że mógł tak postąpić jedynie w chwili szczerości i w poczuciu winy, tym bardziej, że nie było w ogóle mowy o jakimkolwiek wymuszeniu na S. B. wspomnianego oświadczenia. Po prostu nie ma innego racjonalnego wytłumaczenia tej sytuacji. Na pewno nie może być nim chęć krycia rzeczywistego sprawcy wykroczenia, bo oznaczałoby to, że oskarżony był gotów wziąć również na siebie odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa, a to jest nie do wyobrażenia w przypadku osoby na pewno zorientowanej w dalece idących negatywnych konsekwencjach, jakie by się z tym dla niej wiązały.

Trzeba też zauważyć, co słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy, iż wersja wypływająca z przyznania się do winy oskarżonego w sprawie wykroczeniowej znajdowała silne logiczne wsparcie w zeznaniach z postępowania przygotowawczego świadków Z. Z. (2) i T. T., a z których wynikało co najmniej, że oskarżony sprzedając przedmiotowe auto był zorientowany w okolicznościach, w jakich uległo ono uszkodzeniu, a możliwe, że kupującemu też się w końcu przyznał, że to on rozbil pojazd. Nawet jeśli informacja, jaka za pośrednictwem T. T. dotrzeć miała do Z. Z. (2) została nieco przeinaczona, względnie przez tegoż źle do pewnego stopnia zrozumiana, to mimo wszystko podkreślenia wymaga, iż żaden z tych świadków nie podniósł okoliczności, które choćby sugerowałyby, że wspomniane przyznanie się oskarżonego jako osoby podejrzewanej o popełnienie wykroczenia niekoniecznie musiało odpowiadać rzeczywistości, a więc zgodnie z prawdą wskazywać na S. B. jako kierującego przedmiotowym autem w krytycznym czasie i miejscu. Podobnie okoliczności takie nie wynikały również z zeznań K. T., który był nabywcą przedmiotowego auta w stanie uszkodzonym, a słuchany po raz pierwszy w postępowaniu sądowym po wielu latach od wydarzeń, które miał zrelacjonować, tak naprawdę nie wiele już mógł powiedzieć o tym, czego jest pewien, podobnie jak jego brat i Z. Z. (2), zasłaniający się wprost co do wielu szczegółów niepamięcią wynikającą z upływu czasu. Sąd Rejonowy miał to w polu widzenia i rzeczowo się do tego odniósł, tłumacząc tym samym logicznie oparcie poczynionych ustaleń przede wszystkim na pierwotnych relacjach dwóch ostatnich z przywołanych świadków.

To wszystko wystarczało, by w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk) nie mieć wątpliwości co do prawdziwości oświadczenia złożonego przez oskarżonego w sprawie wykroczeniowej, a tym samym zrozumieć dlaczego S. B. również w późniejszym czasie zaakceptował ukaranie go za wykroczenie z art. 97 kw prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 5 grudnia 2011 r. w sprawie Sądu Rejonowego w Gliwicach o sygn. akt III W 1601/11. Stąd też nie mogło dziwić, że oświadczeniom oskarżonego złożonym już konkretnie na potrzeby niniejszej sprawy, w których jedynie konsekwentnie nie przyznawał się do zarzutu, Sąd Rejonowy wiary nie dał. W podanym kontekście nieporozumieniem jest zaś twierdzenie apelującego, iż na niekorzyść oskarżonemu poczytano odmowę złożenia przez niego wyjaśnień, do czego niewątpliwie miał prawo (art. 175 § 1 kpk).

Kiedy więc zaprezentowana ocena dowodów jak najbardziej uprawniała Sąd Rejonowy do poczynienia pewnego ustalenia co do faktu nie stosowania się przez oskarżonego do orzeczonego wobec niego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, oczywiście chybnym był zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk. W sytuacji, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu normy art. 5 § 2 kpk, zaś ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk lub też przekroczenia tej granicy (por. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

Nie stwierdzenie naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk wykluczało z kolei wystąpienie uchybienia w postaci obrazy art. 4 kpk.

Nie wiadomo natomiast, co miał na myśli skarżący sugerując, jakoby oskarżonemu miano uniemożliwić skuteczną obronę przed zarzutem aktu oskarżenia nie przeprowadzając wnioskowanych przez niego dowodów. Sytuacja taka w ogóle nie miała miejsca.

Konkludując, nie można mieć było najmniejszych zastrzeżeń do rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie oskarżonego. Także przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna jego zachowania zasługiwała na pełną aprobatę.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary.

Wymierzona oskarżonemu kara 9 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności nie może uchodzić za rażąco niewspółmiernie surową, a więc taką, że na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rodzaj i wysokość wymierzonej oskarżonemu kary, nie przekracza stopnia jego winy oraz przystaje do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Poza tym uwzględnia dotychczasową linię życia oskarżonego determinowaną jego wielokrotną karalnością, w tym za czyny z art. 244 kk, których w żadnym razie Sąd Rejonowy nie postrzegał jako podobnych do występków godzących w bezpieczeństwo w ruchu drogowym. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie pisze o identycznych przestępstwach przeciwko wymiaru sprawiedliwości mając na myśli jedynie skazania z art. 244 kk (k. 210v). Orzeczona kara zdaniem Sądu odwoławczego jest również właściwą reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i społeczeństwa. Wielokrotne lekceważenie powagi orzeczeń sądowych nie mogła się zaś spotkać z pobłażaniem wymiaru sprawiedliwości. Sąd zgodzić się trzeba było również z bezwzględnym charakterem wymierzonej oskarżonemu kary. Jako osoba niedająca gwarancji, iż ponownie na drogę przestępstwa nie wkroczy, najzwyczajniej nie zasłużył na zastosowanie instytucji z art. 69 § 1 kk.

Nie znajdując natomiast innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego, zgodnie z art. 636 § 1 kpk, a przy braku warunków do zastosowania art. 624 § 1 kpk, skutkowało obciążeniem S. B. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego, a więc wydatkami poniesionymi w tej fazie procesu sądowego w postaci ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism, a także opłatą w wysokości należnej za I instancję.